

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych Numer pojedynczy 20 marek.

CENA PRENUMERATY:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA OGŁOSZEŃ:
W mieście miesięcznie Mk. 500.— Na prowincji 600.— Zagranicą 1200.— Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Pro- winclonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społeczn. w kromice podlegają opłacie.	W G r o d z i e „Dziennik Grodzieński” Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 pól. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7. W B i a ł y m s t o k u „N. Dziennik Białostocki” Rynek Kościuszki № 1. tel. 63. Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pól. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.	wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście 230 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia order- po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. U- kład reklam przed tekstem i w tekście 5 szp- łowy, za tekstem 9 szpłtowy. Ogłoszenia za- graniczne i linij okręgowych o 100 proc. drożej. Conte P. K. C. M. 61.071. Artykuły nadesłane bez oznaczenia autorstwa uważane są za bezpłatne. Recepty nie zwraca się.

Gdzie nabyć można „Dziennik Białostocki“???

W
Piwiarni p. Krauze
ul. Antoniakowski 1.

W
Sklepie spożywczym
p. Makarewicz
ul. Śło-Jańska 2.

W
Sklepie spożywczym
p. Gregorczyka
ul. Mickiewicza 37.

U
p. Zaborowskiego
ul. Sosnowa 80.

Zakładzie Ryzyerskim
p. Kwieciński
ul. Mickiewicza 77.

Ostatki w „OGNISKU” Dziś we wtorek odbędzie się w „Ognisku” Pożegnanie Karnawału

Początek zabawy tanecznej o g. 9-ej.
Bufet obficie zaopatrzony w faworki, pączki i t. d.

Księgarnia Nauczycielska

Spółka z ogr. odpowiedzialnością
Białystok, Sienkiewicza .21.

Poleca miłośnikom książek dzieła antykwareczne,
wielki wybór beletrystyki, historii, książek dla
młodzieży.

Hurtowy skład papieru, udziela rabatu instytucjom
państwowym, kooperatywom i kupcom.

Składajcie daninę.

Propozycje rządu Kowieńskiego.

Kowno, 27-2 (A). Wschod.—telef.).

Nowy gabinet Galwanaukasa rozwinął projekt zwrócenia się do
społeczeństwa polskiego na Litwie z propozycją utworzenia Polskiej
Rady Narodowej do spraw związanych z życiem kulturalnym społe-
czeństwa polskiego. W razie przychylnej odpowiedzi rząd zamierza
utworzyć Ministerjum do spraw Polski.

Zjazd socjalistów.

Berlin, 27-2 (A). Wschod.—telef.).

We Frankfurcie nad Menem rozpoczął się zjazd socjalistyczny,
z udziałem przedstawicieli 5 państw: Anglii, Francji, Belgii, Niemiec i
Darii. Uchwalono, że narady nie będą miały charakteru urzędowego,
wobec czego nie będą dopuszczani przedstawiciele prasy.
Po powzięciu uchwał wydany będzie komunikat.

znako-
mity
„Pikuś”
niezrów-
nany
„Pikuś”
URSZTEJN
król humorystów
wystąpi po raz pierwszy w Białymstoku w teatrze „PALACE”.

Konferencja czerw- nych związków zawo- dowych.

Moskwa, 27.5 (Wap.).
Została otwarta sesja czerw-
nych związków zawodowych. O-
prócz przedstawicieli Rosji są o-
becni przedstawiciele Anglii, Au-
strij, Australji, Francji, Bułgarii,
Indji, Niemiec, Luksemburgu, Lit-
wy, Japonji i in.

Przed dymisją Lloyd George’a

London 27.2 (Wap)
Kola zbliżone do Lloyd Geor-
ge’a nie ukrywają zamiaru prem-
jera angielskiego podać się do
dymisji, z powodu „przemęczenia
i nadwyrężonego zdrowia”. Prem-
jer angielski, podobno, oświad-
czył że pozostanie na stanowisku
tylko do czasu ukończenia prac
przez konferencję Genueńską.

Spółka przemysłowa polsko-francuska.

Katowice, (A). Wsch. telef.) 27.2
W sobotę zawiązała się tutaj
spółka przemysłowa polsko-fran-
cuska z siedzibą w Katowicach.
Spółka ta weźmie w dzierżawę
kopalnię rządową polskiej części
Górnego Śląska na przeciąg 36
lat. Prezesem Rady Nadzorczej
został pól Korfanty, poza tem w
skład Rady weszli p.p. dr. Hems,
dr. Kiedroń, dr. Wolny, Skarbiński
Wyczalkowski, Dworzanski i inni.
Stronę francuską reprezentuje p.
Simon.

Komunikacja powietrzna Królewiec— Moskwa.

Berlin, 27-2 (A). Wschod.—telef.).
„Ekonomiczeskaja Żizn” podaje szczegóły propozycji niemieckiej
komunikacji powietrznej na linii Królewiec—Moskwa.
Zorganizowaniem tej komunikacji zajmie się niemiecko-polska
Tow. Żegluga Napowietrznej, utworzone z inicjatywy przedsiębiorców
handlowych Rosji sowieckiej, w Berlinie.

Udział Litwy kow. w konfer. Bałtyckiej

Ryga, 27-2 (A). Wschod.—telef.).
Premjer Mejerowicz oświadczył współpracownikowi „Siewodnia”
ze pożądanym byłby udział Litwy Kowieńskiej w Bałtyckiej konferen-
cji w Warszawie, jednak obecności jej Litwa nie uważa za „sine qua non”.
Mejerowicz nie wierzy w możliwość dwuprzyszlenia polsko-lit-
ańskiego bez udziału Litwy.

100-lecie prasy lotew- skiej. Święto czerwonej ar- mji.

Ryga (A). Wsch.-telef.) 27.2.
Z powodu 100-lecia prasy lotew-
skiej w ubiegłą niedzielę odby-
ła się uroczysta akademja w teatrze
Przemawiał premier Mejerowicz,
oraz inni przedstawiciele władz
i dziennikarze zagraniczni, szwai-
carscy, estońscy i litewscy.
W imieniu dziennikarzy pol-
skich zabrał głos szef polskiego
biura prasowego w Rydze p. Cy-
narski.

Ustąpienie ministra.

Wiedeń, 27-2 (A). Wsch.-telef.).
W tutejszych kołach politycz-
nych krąży pogłoski o tem, jako-
by Minister Skarbu dr. Guertler
zamierzał ustąpić w dniach naj-
bliższych.

Żądania Niemiec.

Berlin 27.2 (Wap)
Wobec podanych przez prasę
wiadomości o zamiarze Polnca-
go usunąć Niemcy od udziału w
pracach konferencji Genueńskiej
nad sprawą odbudowy Rosji, Wirth
oświadczył, że Niemcy nigdy nie
zgodziliby się na takie postawie-
nie sprawy, gdyż gospodarcza od-
budowa Rosji nie może być dzie-
łem tylko pewnych państw. Usu-
nięcie Niemiec od sprawy odbu-
dowy Rosji jest niemożliwem i
nawet dla Francji nie korzyst-
nem.

Charkow 27.2 (Wap)
Z powodu czwartego, racinicy
czerwonej armji prasa sowiecka
jest poświęcona całkowicie te-
m uroczystości. „Wiści” pisze: „W-
wie, czy nie skończy się wojna
wy z nami o pokój awantur-
nymi napadami. Nigdy nie nale-
ży tak sztykować się do wojny
jak właśnie w czasie rozmów o
pokój. Pokój między dwoma wie-
ciemi klasami — równowaga
dwóch oręży. „Proletarij” pisze:
„My nie chcemy na nikogo na-
padać, ale nie chcemy również
być napadniętymi. [My domagamy
się ustalenia trwałego pokoju.
Najlepsza, najkrótsza droga ku
temu znajduje się w uwalnieniu
potęgi czerwonej armji. Czerwo-
na armja będzie decydującym
punktem na konferencji Genueń-
skiej.

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor „Głosu” Łachowera i Koten-
skiego)
z dnia wtorek 28.2.22

Dolary 4000
Marki niem. 17,00
Franki 300
Funt 17 000
100 rb. car. 200
100 „ „ 1000
10 rb. złote 18,200

Sowdepja a Niemcy.

Rząd Sowietcki Rosji dotychczas nie został uznany przez państwa europejskie i w szczególności przez Polskę, która go uważa za nielegalnego i nieprzyjacielskiego. Rosja, która odegrała rolę pierwszorzędną w wojnie światowej, została tymczasem do ostatecznej nędzy, bezładu i bankructwa materialnego i moralnego, stała się wędziskiem i dziesiątkującym kłosem.

Wielka wojna światowa inne państwa zostało powalone, mianowicie Niemcy. Na mocy traktatu Wersalskiego, Niemcy utraciły wszystkie kolonie, Alzację i Lotaryngię, Poznańskie i znaczną część Śląska, pozostał nałożono na nie kolosalne sumy tytułem odszkodowania.

Obydwa państwa znalazły się w warunkach, w których zwyciężonych. I oba one przetrwały fatalnie, dla nich, błąd popełniony przez to, że oręźnie wystąpiły przeciwko sobie. To było powodem ich klęsk.

Przymierze, pisane czy nie, ale faktyczne, istniało pomiędzy Niemcami i Rosją. Ono im pozwoliło dokonać zbrodniczego podziału Polski. Ono w wojnie kościuszkowskiej, było armii niemieckiej wkraczać z pomocą Rosjan. Ono złączyło je przeciw Napoleonowi.

Wartość tego rozumiał doskonale żelazny kancierz Niemiec, ks. Bismarck. To przymierze faktyczne rosyjsko-niemieckie pozwoliło Prusom w r. 1870 uderzyć na Francję, a Moskwie śledzić coraz głębiej na Daleki Wschód i myśleć jednocześnie o zagarnięciu Konstantynopola.

Nie było i niema, zwłaszcza teraz, żadnych sprzecznych interesów w polityce zagranicznej Niemiec i Rosji. Przeciwnie — celem obu pokonanych mocarstw było tylko nawiązanie do zwycięskiej koalicji, ale bardzo realny, wspólny interes, którym jest Traktat Wersalski.

Traktat ów odebrał Rosji i Rzeszy Niemieckiej olbrzymie przeszerzenie, zagrabione Polsce. Obecnie tego Traktatu jest naczelna

zaśada dla Rosji i Niemiec. Ale jedno, co dotychczas nie zostało dotychczas dotknięte, to Traktat Wersalski. Ktożby mógł się spodziewać, że Rosja, która walczyła o Polskę, teraz będzie przeciwko niej? Ktożby mógł się spodziewać, że Rosja, która walczyła o Polskę, teraz będzie przeciwko niej? Ktożby mógł się spodziewać, że Rosja, która walczyła o Polskę, teraz będzie przeciwko niej?

Trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, że Niemcy, cesarskie czy demokratyczne, tak samo jak Rosja nowa, carska lub demokratyczna, długo, bardzo jeszcze długo będą razem czyhały na nasz upadek i uczynią wszystko, aby go spowodować.

Od pokoju w Brześciu Litewskim istnieje znowu przymierze rosyjsko-niemieckie, faktyczne, i koalicja to widzi. Starania jej, by do tego nie dopuścić, na nic się zdadzą. Od chwili, gdy ententa przesądziła sprawę Konstantynopola na niekorzyść Rosji, nie ma ona żadnego celu pozostawać w obozie ententy.

Świat rozumie doskonale, że gdyby armia rosyjska była się w r. 1920 połączyła z niemiecką, Traktat Wersalski by zginął.

Jeżeli chodzi koalicję o odbudowę zniszczonej Rosji, to najbardziej sobie tego życzy — Rzesza Niemiecka. Silna Rosja będzie siłą Niemiec. Oba te państwa z chęcią zasiadą do stołu konferencyjnego w Genewie. Oba prawdopodobnie zapragną już tam dokonać wymiaru w Traktacie Wersalskim.

Powtarzamy, sojusz niemiecko-rosyjski stał się nieodzowną koniecznością. Jeżeli p. Roman Dmowski znowu zaczyna starą śpiewkę o zbliżeniu się polsko-rosyjskim, to dowodzi, że jest nadal niepoprawnym optymistą i nie chce czy nie umie widocznie wnioskować.

Polska musi w inny sposób zabezpieczyć się przeciw Niemcom i Rosji, ale nie w ten, by u jednego wilka szukać pomocy przeciw drugiemu.

I. K.

Kom. Rewindykacyjnej przy Głównym Urzędzie Kwikwacyjnym w Warszawie. W związku z tym, że Kom. Rewindykacyjnej przy Głównym Urzędzie Kwikwacyjnym w Warszawie. W związku z tym, że Kom. Rewindykacyjnej przy Głównym Urzędzie Kwikwacyjnym w Warszawie.

W związku z tym, że Kom. Rewindykacyjnej przy Głównym Urzędzie Kwikwacyjnym w Warszawie. W związku z tym, że Kom. Rewindykacyjnej przy Głównym Urzędzie Kwikwacyjnym w Warszawie. W związku z tym, że Kom. Rewindykacyjnej przy Głównym Urzędzie Kwikwacyjnym w Warszawie.

Termin dla zgłoszenia takiej deklaracji nabywa z dn. 1 marca r. b.



Miłosna.

Warsztaty mostowe. Dziwne stosunki panują w Miłosnie w Kolejowych Warsztatach Mostowych. Dozorca Warsztatów Waldo dziwne ma zapatrywania i nienawidzi tych robotników i pracowników.

do organizacji zawodowej. Organizacja zawodowa, która ma na celu wypracowanie jednolitego stanowiska dla pracowników. Organizacja zawodowa, która ma na celu wypracowanie jednolitego stanowiska dla pracowników.

Jeden z naczelników, który złożył wniosek o przyjęcie do organizacji, został przyjęty. Jeden z naczelników, który złożył wniosek o przyjęcie do organizacji, został przyjęty. Jeden z naczelników, który złożył wniosek o przyjęcie do organizacji, został przyjęty.

Takie to właśnie rzeczy dzieją się u nas na kresach, dziwne to jest takie postępowanie tych p.p. Zapewne im się zdaje, że żyjemy jeszcze w państwie despotycznym, gdzie rządził knut, więzienie i szubienica. Nie panowie, my żyjemy w państwie konstytucyjnym, gdzie przez Najwyższy Sejm uchwalono ustawę zrzeszenia się robotników. Ale niewiadomą jest rzeczą, kto są ci panowie, czy oni nie pracują i ich dążenie nie dąży na zgubę naszej Ojczyzny.

Robotnik Szekowski.

Z pow. Sokółskiego!

Zebrań ogólnych Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego pow. Sokółskiego. Dnia 9.11 r. b. o godz. 12 i pół po południu w sali Domu Ludowego w Sokółce rozpoczęło się ogólne roczne zebranie Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego pow. Sokółskiego. Posiedzenie zajął prezes Zarządu Sow. Roln.-Handl. ks. dziekan Białozór. W krótkich, lecz serdecznych słowach podziękował udziałowcom za tak liczne

przebieg. Wreszcie dowiedzieliśmy, że droga jest ta, którą należy iść. Wreszcie dowiedzieliśmy, że droga jest ta, którą należy iść. Wreszcie dowiedzieliśmy, że droga jest ta, którą należy iść.

Protokół z ostatniego posiedzenia Spółdzielni został przyjęty bez dyskusji i poprawek. Sprawozdanie Zarządu z działalności Stowarzyszenia odczytał p. Moroz, członek Dyrekcji. W roku obecnym upływa 5 ci rok pracy Stowarzyszenia. Lata poprzednie były lepsze pod względem handlowym dla Stowarzyszenia. W tym roku handlowym Stowarzyszenia były dwa przełomowe momenty: w czerwcu, lipcu i sierpniu 1921 r. i obecnie. W latach poprzednich Zarząd Stowarzyszenia dbał tylko o kapitał, aby móc jak najwięcej sprowadzić towaru, w tym roku mając nawet kapitał trzeba było zachować wielką ostrożność w zakupowaniu towaru. Zarząd musiał uwzględnić warunki handlowe, ciągły spadek cen towarów. Jeżeli były zakupy zle, to było winą kierownictwa handlowego Spółdzielni. Pierwszemu kierownictwu nie można zarzucić nic złego, później było gorzej za drugiego kierownictwa. Do pogorszenia sytuacji handlowej Stowarzyszenia przyczyniło się cofnięcie kredytu przez Bank Ryki w Białymstoku i trudności spowodowane przez pracowników.

Tutaj p. Moroz z wielkim oburzeniem podkreśla nieobywatelskie stanowisko buchaltera Stowarzy-

Kupujcie „Kole” № 11.

Kilka słów o reemigracji.

Stwierdził Henryk Selmajer, dyrektor Polskiego Biura Emigracyjno-Handlowego w Chicago, III.

W oczach naszych rozgrywa się jeden z najpiękniejszych i może najważniejszych z gospodarczo-społecznych punktów widzenia interesujących, a jednak tak mało docenianych, faktów naszego narodowego życia na wychodźstwie. Oto czteromilionowe wychodźstwo polskie w Ameryce, które czasu wojny światowej tak ofiarne i skutecznie nieśli i dotąd jeszcze niesie czynną pomoc Ojczyźnie — już to ratując swym ofiarnym groszem miliony ludu polskiego od głodowej śmierci, już to wspomagając krew i mieniem, tak pomysłowym wynikiem uwiecznione, politycznie zabieg o odzyskanie niepodległości i zjednoczenia Ojczyzny — obecnie świadome swego dziejowego położenia, przystępując do spełnienia najważniejszego bodaj na narodowego swego obowiązku, t. j. do wzięcia czynnego udziału w wielkim dziele gospodarczej odbudowy, utrwalenia przyszłej potęgi i dobrodziejstwa Ojczyzny.

Zaprawdę podziwiać trzeba cudowne zarządzanie Opatrzności, która sprawiła, że Polska w chwili swego zmartwychwstania, okupionego tak ciężkimi ofiarami krwi i mienia — może rozporządzać dla celu utrwalenia swej niepodległości i gospodarczej odbudowy kraju —

tak silną i zasobną w ludzi i kapitały rezerwą, jaką jest dla Niej wychodźstwo polskie w Ameryce. Nie docenić należy olbrzymiej doniosłości tego historycznego faktu i nie umieć wyzyskać nieocenionych wprost korzyści, jakie on dla kraju niesie — byłoby błędem nie do darowania się strony wszystkich tych czynników, na których barki dziejowa chwila dzisiejsza włożyła wielki i święty obowiązek odbudowy Ojczyzny.

Żywiłowy ten ruch powrotny wychodźców polskich do kraju o czystego rozpoczął się już z końcem 1919 roku, a liczebność tej pierwszej już do przeszłości należącej fali powrotnej, wedle wiarygodnych obliczeń, wyniosła bliżej więcej 100,000 ludzi. Kapitał, jaki ci pierwsi reemigranci wywieźli ze sobą do Polski, wedle najskromniejszych obliczeń (po 3000 dolarów na głowę) przedstawia wobec przeciętnego w tym czasie kursu marki polskiej (1000 mkp. za 1 dolara) zawrotną sumę trzystu miliardów marek polskich! A była to dopiero pierwsza fala. Takich samych, a może liczniejszych jeszcze fal powrotnych, będzie w ciągu kilku lat następnych, co najmniej pięć. Oto parę tylko cyfr, rzucających nieco światła na wielkość i doniosłość tej sprawy tak dla Polski, jakoteż dla wychodźstwa polskiego w Ameryce.

Jeżeli ponadto weźmiemy się pod uwagę, że powracający do kraju o czystego reemigranci poza finansową swą wartość przedstawiają żywioł zdrowy, silny, odporny, zahartowany zniwami i wiarą,

amerykańskiej szkole życia i posiadający już zakorzenione poczucie praw i obowiązków obywatelskich — to zaprawdę, zgodzić się na to trzeba, że należyte ujęcie, skierowanie i zużytkowanie w interes kraju tych wielkich moralnych i materialnych wartości, wysuwa się dzisiaj na czoło naszych narodowych gospodarczo-społecznych zadań.

Doniosłość tego zadania znalazła należyte zrozumienie i odczucie wśród Polonii Amerykańskiej już w roku 1915, czyli w drugim roku wojny światowej, kiedy to poseł Ziemi Krakowskiej Włodzimierz Tetmajer, w liście nadesłanym do Związku Narodowego Polskiego w Chicago, kreśląc w słowach pełnych grozy obraz klęski i zniszczenia, jakie wojna ta na ziemi polskiej spowodowała — apelował imieniem Polskiego Stronnictwa Ludowego do wychodźstwa polskiego w Ameryce, ażeby się gotowało na chwilę powrotu do Ojczyzny dla ratowania zagrozonego przed zachłannością obcych żywiołów. Gorący ten apel nie pozostał bez echa, bo już w d. 22 czerwca 1915 r. na Zjeździe Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego w Ameryce, zapadła na wniosek płaczącego te słowa, jednomyślna uchwała powołująca do życia t. zw. Wydział Reemigracyjny, którego zadaniem miało być przygotowanie i ujęcie akcji reemigracyjnej, po zakończeniu wojny rozpocząć się mającej, w taki system, któryby i Polsce i reemigrantom największą sumę reali-

nych korzyści z tego źródła mogli zapewnić. Nie przeczuwano wówczas, że wojna tak długo się przeciągnie. Niemożność skomunikowania się przez następnych parę lat trwania wojny, z krajem ojczystym, oraz niepewność politycznego wyniku tej wojny dla Polski — stawały na przeszkodzie zorganizowaniu tej akcji na tutejszym gruncie. Utrwaliło się także przy bliższym rozpatrzeniu tej sprawy przekonanie, że tak wielce dla przyszłości kraju doniosłe zagadnienie, powinno być rozwiązane przez sam Rząd polski, a wychodźstwo polskie w Ameryce ograniczyć winno się jedynie do pomocniczej akcji w tej mierze. Działalność więc owego Wydziału Reemigracyjnego nie wyszła poza ramy czynności przygotowanych, t. j. zebrań i materiałów informacyjnych o zapowiadającym się na wielką skalę ruchu powrotnym wychodźstwa amerykańskiego po wojnie, oraz wypracowania ogólnych planów, na podstawie których akcja ta po wojnie, już przy współudziale rządowych władz polskich zorganizowaćby należało.

Z chwilą zakończenia działań wojennych na terenie europejskim, fala powrotna Polaków z Ameryki do Polski ruszyła z żywiołową wprost siłą, a brakło, niestety, instytucji, która by ten opłotek i należyte skierowanie była w stanie. Jedyny przez dłuższy czas Generalny Konsulat Polski w Nowym Jorku, znalazł się wobec zadania przerastającego jego siły i środki.

Zaraz w pierwszych miesiącach

1919 roku, poczęły napływać do Nowego Jorku ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych wielotysięczne rzesze reemigrantów, które dobijając się o paszporty i karty okretowe, miesiącami całymi zmuszone były biwakować na bruku nowojorskim, padając na każdym kroku ofiarą wszelkiego rodzaju oszustów i wykpigroszów. To samo działo się podczas całej podróży powrotnej tych ludzi do Polski. Podróż ta, która w normalnych warunkach powinna trwać dwa tygodnie, rozciągała się na miesiące całe i była faktycznie dla reemigrantów, jednym pasmem udręceń, wyzysku i najsłabszej poniewierki. Kradzieże gotówki i bagażu, niejednokrotnie całego niemal dobytku reemigrantów, oszustwa przy zmianie waluty, traktowanie poniżej godności ludzkiej — to był chleb powszedni tych ludzi, gnanych poprzecz oceanu te sknótą za strzechą rodziną. Ie już dotąd Rzeczpospolita Polska straciła milijardów marek wskutek tego zupełnego braku kontroli i opieki nad tym, tak że wszechmiar potądany dla Niej ruchem odżywczym, to wprost obliczyć trudno — niechby atoli, tylko 50 dolarów straty na głowę przypadło, to już przy 100,000 reemigrantów, wyniosłoby 5.0.000 dolarów, czyli według przeciętnego w tym czasie kursu marki polskiej, pięć miliardów marek bezpowrotnie zaprzeczonego majątku narodowego a są, niestety, pewne, dane, że straty te byłyby znacznie większe i wynosiłyby często po paręset dolarów na głowę. (D. c. n.)

szczenia p. Filipowicza, który nie chciał podjąć brzości. Zarząd wypłacił mu procent 2 proc. od obrotu. Po stwierdzeniu sprawozdania p. Marce prosił udziałowców o upoważnienie Zarządu do nabycia nieruchomości pod biura Stowarzyszenia od dotychczasowego właściciela p. Szejdy. Zebrani upoważniają Zarząd do kupna nieruchomości. Po wyjaśnieniu członka Kom. Rew. p. Saleja, p. buchalter odczytuje bilans roczny, z którego dowiadujemy się, że aktywa wynoszą 54.639.754 mk. 79 fg., a passywa 52.338.071 mk. 66 fg.

Podział zysków:
1. Podział państwowy od czystego zysku 630.499 mk.
2. Kapitał rezerwowi 20 proc. od zysku 420.332 mk.
3. Dywidenda 5 proc. od udziałów 105.083 mk.
4. Procenta od zakupu od sumy 14.801.111 mk. 5 proc. 790.056 mk.
5. Ofiary 200.000 mk. razem 2.095.970 mk.
(Dokończenie nastąpi)

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 1 czerwca 1922 roku wyznaczony został termin pierwszokrotowej regulacji hipoteki dla nieruchomości:

(Dokończenie)

Pod Nr. 1417. Firma przedsiębiorstwa: Sprzedaż pieczywa—Sara Oks. —Przedmiot—sprzedaż różnego pieczywa. Siedziba—Białystok, ulica Supraska Nr. 12. Istnieje od 1921 r. Właścicielka Sara Oks, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Supraskiej Nr. 12.
Pod Nr. 1418. Firma przedsiębiorstwa: Sklep galanteryjny—Rachil Gwreman. —Przedmiot—sprzedaż towarów galanteryjnych. Siedziba—Białystok, ulica Polna, Nr. 2. Istnieje od sierpnia 1921 r. Właścicielka Rachil Gwreman, zamieszkała w Białymstoku przy ulicy Polnej Nr. 2.

Pod Nr. 1419. Firma przedsiębiorstwa: Obuwie Dora Szulmiej. —Przedmiot—sprzedaż obuwia. Siedziba—Białystok, Rynek Kosciuszki, Nr. 51. Istnieje od 12 lat. Właścicielka Dora Szulmiej, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Rabiniejskiej Nr. 10.

Pod Nr. 1420. Firma przedsiębiorstwa: Eljasz Lejba Grodzki. —Przedmiot—sprzedaż starych obiód maszyn czesalnych gospodarskiej wlny. Siedziba—Białystok, ulica Berdyczewska, Nr. 7. Istnieje od lipca 1921 roku. Właściciel Eljasz Lejba Grodzki, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Berdyczewskiej Nr. 7.

Pod Nr. 1421. Firma przedsiębiorstwa: Piwiarnia Jan Golebiowski. —Przedmiot—utrzymywanie piwiarni. Siedziba—Białystok, ulica Warszawska, Nr. 117. Istnieje od sierpnia 1921 r. Właściciel Jan Golebiowski, zam. w Białymstoku, przy ulicy Warszawskiej Nr. 117.

Pod Nr. 1422. Firma przedsiębiorstwa: Sklep spożywczy—Szymon Jeromin. —Przedmiot—sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba—Białystok ulica Artylejska, Nr. 1. Istnieje od 20 lipca 1921 roku. — Właściciel Szymon Jeromin, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Artylejskiej Nr. 1.

Pod Nr. 1423. — Firma, przedsiębiorstwa: „Genia Jeruzalimska”. —Przedmiot—sprzedaż węgla i drzewa na pudy i funty. Siedziba—Białystok, ulica Sucha, Nr. 9. — Istnieje od 1921 roku. — Właścicielka Genia Jeruzalimska, zamieszkała w Białymstoku, przy ulicy Pięknej Nr. 7.

Pod Nr. 1424. — Firma przedsiębiorstwa: „Optyk Giersz Kuplinski”. —Przedmiot—sprzedaż towarów optycznych. — Siedziba—Białystok ulica Sienkiewicza Nr. 1. Istnieje od sierpnia 1921 roku. Właściciel Giersz Kuplinski, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Suchej Nr. 4.

Pod Nr. 1425. — Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy—Mella Krupowska”. —Przedmiot—sprzedaż produktów spożywczych. Siedziba—Białystok, ulica Cy-

ganowa Nr. 2. — Istnieje od sierpnia 1921 roku. — Właścicielka Mella Krupowska, zamieszkała w Białymstoku przy ulicy Cyganowskiej Nr. 2.

Sprostowanie.

W wydrukowanym obwieszczeniu Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w numerze 47 w pozycjach: 6, 11, 15, 18, 22, 25, wkradły się błędy zecerzkie. Pozytywa te po skotregowaniu powtarzamy w całości.

6) wiejskiej „Smorzewo” powiatu Biełskiego przestrzeni około 1 morgi znajdujące się w granicach od wschodu z gruntami Tomasz Rycinka i Wincentego Smorczewskiego, od południa z gruntami Franciszka Kazimierzczaka i struga, od wschodu z Józefem Koskiem i od północy z drogą wiejską, nabytej przez Antoniego Smorczewskiego od Władysława Smorczewskiego;
11) w Białymstoku przy ulicy Pułkowej pod Nr. 1 miejskim Nr.

3611 przestrzeni około 1 1/2 kw., nabytej przez Romana Grunerta od Fryderyka Grunerta;

15) w Białymstoku przy ulicy Mickiewicza pod miejscowym Nr. 3423, polce. Nr. 5, (dawnej Pruckiej pod Nr. Nr. 1827, 1828, 1829, 1830, 1831 i 2703) przestrzeni według świadectwa zastawnego 4836 sąż. kw., według zaś planu 4048.50 sąż. kw., nabytej przez Adolfa Weltera od Marji Salimanowiczowej;

19) wiejskiej „Niewiarowo-Przybki” powiatu Biełskiego, przestrzeni około 1 dziesięciny, nabytej przez Stanisława Rybickiego od Romualda Lubowickiego;

22) wiejskiej Niewiarowo-Przybki powiatu Biełskiego przestrzeni około 20 morgów, nabytej przez Scholastykę Jaszczółtową i Józefę Kryszukową od Edwarda Niewiarowskiego;

25) w mieście Knyszynie przy ulicy Goniądzkiej pod Nr. 79 przestrzeni 120 sąż. kw. nabytej przez Jana i Bronisławę małżonków Zambrzyckich od Myny Trejwiz.

Kronika Grodzieńska.

Sprawy robotnicze. W niedzielę dn. 26 bm., w porze popołudniowej, odbyło się we własnym lokalu, przy ul. Piłsudskiego Nr. 17, posiedzenie zarządu filii zjednoczonych zawod. związków polskich ze względu na walne zgromadzenie już na najbliższą niedzielę zwoływane celem sprawozdania rocznego z czynności i gospodarki Kasowej. Obradowano nad ustaleniem porządku dziennego na walnym zgromadzeniu Spółdzielni budowlanej i innych.

Związki zawodowe polskie rozwijają się z dniem każdym, pomnażając ilość swoich członków i formując nowe sekcje. Ostatnio zorganizowała się sekcja gastronomów i służby hotelowej, a obecnie zgłosiło się nowe zrzeszenie zecerów i drukarzy.

Odpozynek niedzielny przestregany bywa u nas nie tylko ze względów religijnych, ale także, jako zasadnicze urządzenie społeczne. Z pod prawa tego zwyczaj zubożonego wyjęci byli nasi żołnierze, bowiem przez całe popołudnie ub. niedzieli obserwować można było liczną grupę żołnierzy, noszącą do budynku, zajętego przez Komendę Okręgu Korpusu III urządzenia biurowe, kasowe i t. p.

Smutny fakt. W numerze 9 naszego dziennika ogłosiliśmy o mającym się odbyć 26 b. m. zebraniu Tymcz. Zarządu Polskiego Związku Krzyża. W dniu oznaczonym przybyli zaledwie 2 osoby. Gdy jednak ogłoszono, że o odbyć się mającej zabawie lokal ledwie może pomieścić wielkie tłumy.

Kiedyż wreszcie społeczeństwo nasze w Grodnie obudzi się ze snu letargicznego i wypełniać zaciebie obowiązki obywatelskie. Wstyd doprawdy, aby Grodnianie mieli tak mało pietysmu dla poległych w obronie Ojczyzny Ojców, mężów i braci.

Z teatru miejskiego. Dziś, we wtorek, po raz ostatni przed wyjazdem do Białegostoku, wystawia teatr miejski nadzwyczaj oryginalny dramat Schöckera pod tytułem „Djablica”.

Rolę tytułową kreować będzie znakomity gość p. Ordon-Sosnowska, która zaliczana do jednej z najlepszych swoich rol.

Partnerami będą pp. Czapelski i Ziętlakiewicz.

Reżyseruje p. St. Czapelski.

Formacj. repatriantom. Komitet pomocy repatriantom w Kuznicy za bardzo krótki czas swego istnienia zdążył już zebrać ofiary w następującym rozmiarze:
gotówka 19585 mk. polskich
192 mk. polskich
W naturze: żyta 16 pud., jęczmień 3 pud., grochu 10 pud., kaszy 11 funt i 6 kompletów bielizny.

Ciepłota milionów. Na zgłoszone nam zażalenie, że instytucja, sprzedająca 4 proc. obligacje po-

życzki premijowej, nie obwieszczała rezultatu tygodn. ciągnień „milionówek”, wskazujemy tedy na dziennik nasz, podający w każdym niedzielnym numerze wprost z Warszawy telefonicznie w sobotę w noc numer wygrawajacy.

Uzasadnionem jest żądanie posiadaczy „milionówek”, aby filja P.K.K.P. posiadała urzędowy wykaz wszystkich numerów dotychczas wylosowanych, od pierwszego num. począwszy. Numery te podamy w num. jutrzejszym dziennika.

Żłobek. Dobroczynne zakłady wychowawcze podzrutek i osieroczone dzieci obojga płci przeniesione zostały z zajmowanej dotychczas willi, położonej nad brzegiem potoku Horodniżanki, do budynku, leżącego w głębi kompleksu zabudowań grodzieńskiego T-wa Dobroczynności.

Opróżniony zaś lokal objął zarząd państwowej szkoły żeńskiej, aby po przeprowadzeniu remontu uruchomić tamże nowe kursy domowo gospodarcze dziewcząt miejskich.

Awantura na balu. Na balu w „Hotelu Royal” pokłóciły się dwie damy z towarzystwem, pani A i pani K. o nagrodę za najlepszy taniec.

Zaczęły robić na dobre awanturę z komisją, która nagrodę udzieliła i było by może przyszło krwawej bójkę, gdyby nie wyrok Salomonowy, który postanowił, że obie powaśnione pary—przed forum publicum—jeszcze raz za- tańczą.

Powtórzenie tańca—przechyliło szale zwycięstwa złotego pierścienia, dla poprzednio obdarzonej pary!

Wojna w przyszłości nieunikniona—gdy takie wojownice mają kobiety.

Chochlik drukarski. W niedzielnej kronice we wzmiance p. t.: „Dyzury nocne aptek” nazwano mylnie aptekarza z placu Bato-gowego, który nazywa się w rzeczywistości Finkelsztajnem, co niniejszem prostujemy.

Nie tylko jednak nam djablik ten płata psoty, bo otó równocześnie „Echo Grodz.” w artykule „O daninie” pisze o ogonku krakowskich adwokatów przed afiszami ogłoszonymi o daninie i to w Grodnie. Sądzymy, że nasze afisze daninowe nie dają watku dla notatek, ani też palestra grodzieńska tak liczną nie jest, by mogła formować „ogonki”. Tu-taj już więc nie djablik drukarski, lecz zwykłe stepione nożyce red. „Echo Grodz.” złe wycięły „Illust. Kurjer Krak.” gotów się upominać o honorarium dziennikarskie 20 mk. od wiersza.

Fatalny wypadek zdarzył się wczoraj p. Zabielskiemu, cenionemu artyście naszej sceny. Przechodząc ul. Orzeszkowej, obok

przez ulicę, został uderzony przez ciężarówkę, która przejechała nad nim, powodując złamania kości. Wypadek ten spowodował jego śmierć.

Ważne dla p.p. urzędników przy P. K. P.

Krawiec KRYSZTAŁ, po zwiedzeniu najpoważniejszych firm krawieckich Lwowa, Krakowa, Poznania i Warszawy oraz po dokładnym obznajomieniu się z wykonaniem ubiorów służbowych, dla p.p. kolejarzy według nowych przepisowych dystrykcji zatwierdzonych przez M. K. Z., powrócił i przyjmuje obstarunki.
Ceny umiarkowane.

Z wysokim poważaniem
KRYSZTAŁ
Białystok, ul. Sienkiewicza 1-3.



Białystok

LUTY
28
Wtorek

Dziś: Leandra B. W.

Jutro: Popielec Albina B. W.
Wschód słońca o g. 7.31
Zachód o g. 6.08
Wschód ks. o g. 7.05 r.
Zachód o g. 4.10 pp.

Zapalki fińskie. Do Białegostoku przywieziono z Warszawy fińskie zapalki, odznaczające się swą jakością. Nie zważając na to, iż koszt produkcji w Finlandji są niższe, różnice walutowe i drożyna przewozu uniemożliwia konkurencję ich z wyrobami krajowymi.

Podrzutek. Przy ul. Słonimskiej Nr. 22 znaleziono dn. 23 bm. żywego noworodka płci męskiej.

Za wyszynk wódki. Policja sporządziła protokół przeciwko właścicielowi piwiarni Cutera Adolfa, przy ul. Mazowieckiej 3, za potajemny wyszynk wódki.

Za paserstwo. Dn. 24 bm. zostali przez policję aresztowani Winiak Józef, przy ul. Sienkiewicza 73 i Białostocki Berel za paserstwo rzeczy wojskowych.

Towarzystwo „Sokol” w Białymstoku urządza dziś ostatnią herbatkę karnawałową dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 7 wieczorem. Zarząd.

Niedoreczone depesze. (o) W Urzędzie telegraficznym przechowuje się depesze niedoreczone wskutek nieodnalezienia odbiorców następujących: Guterman—Jurowiecka, Adwokat Zeldowicz, Ch. Wolman—Kupiecka, Szejn—Kraszewskiego, Jan Czopka—Warszawska, Polak—Nowy Świat, Kaliński—Lipowa, Tramwaje, Koryciński—Starobojarska, Rubin—Strygowa, Trautman—Serc, Polocka—Elektryczna i Szeleżyński.

Czyżby prawda? Osoby przybywające z Rosji donoszą nam, iż według ostatniego zarządzenia władz sowieckich każdy emigrant udający się do Polski może przewieźć rosyjską walutę w nieograniczonej ilości.

Zjazd właścicieli domów. W Warszawie obecnie odbywa się zjazd właścicieli nieruchomości. Z Białegostoku na zjazd ten delegowano dwu przedstawicieli. Między innymi na zjeździe rozważana będzie ustawa o ochronie lokatorów.

Zniesienie sukasa. Według ostatniego zarządzenia władz ogłoszonych zniesiono obecnie zakaz wwozu fig, pomarańcz, mandarynek i innych luksusowych artykułów.

W sprawie cherych poborowych. Magistrat miasta Białegostoku otrzymał zawiadomienie z Ministerstwa Spraw Wojskowych, w myśl którego, rodzina poborowego, który zachorował i nie może do poboru się stawić, ma złożyć do P.K.U. świadectwo choroby, wystawione przez Lekarza Powiatowego, z dokładną diagnozą choroby i stwierdzeniem tegoż przez policję.

W sprawie cherych poborowych. Magistrat miasta Białegostoku otrzymał zawiadomienie z Ministerstwa Spraw Wojskowych, w myśl którego, rodzina poborowego, który zachorował i nie może do poboru się stawić, ma złożyć do P.K.U. świadectwo choroby, wystawione przez Lekarza Powiatowego, z dokładną diagnozą choroby i stwierdzeniem tegoż przez policję.

Na zasadzie powyższego, Komisja Poborowa odroczy stawienie chorego aż do czasu wyzdrowienia.

Dawoz. Wczoraj przybyły do miasta: 1 wagon towarów kolonialnych, 1 wagon papieru i 1 wagon przyrządów żelaznych irolniczych.

Chęć zmienić taksę. Ostatnio do Starostwa Białostockiego zgłosiła się delegacja rzeźników z prośbą o zniesienie taksy na wyroby masarskie. Rzeźnicy powoływali się na drożyznę mięsa. Starostwo, po wysłuchaniu delegacji, zażądało złożenia cen kalkulacyjnych mięsa.

Przybyła również delegacja piekarzy z tą samą prośbą. Starostwo i od piekarzy zażądało wykazu obecnych cen na mąkę.

Za pobieranie wysokich cen. Dn. 24 bm. policja sporządziła protokół przeciwko właścicielom: Zgórskiemu Franciszkowi, zam. we wsi Krużewo, gm. Choroszcz i Sokolowi Stanisławowi, zam. tamże, za pobieranie zbyt wysokich cen.

Listy do Rosji. Zwracamy uwagę, iż listy, adresowane do Rosji, nie mogą być przyjmowane, jako polecane. Na listy do Rosji należy jedynie nakleić znaczek pocztowy za 25 mk. i wrzucić do skrzynki pocztowej. Przytem listy winny być adresowane w językach: rosyjskim i polskim.

Popierajmy przemysł polski.

INFORMATYK

przemysłowo-handlowy
m. wojew. Białegostoku.

Rękawiozki, obuwie i skóry.

Szawa Samiłowshi, Lipowa 16, Magazyn obuwia. Ceny złote od 10 do 30 proc. Białostocka Hurtownia skór ul. Kilińskiego Nr. 9, poleca skóry podszewiane chromowe, towar hamburski, gładki i lakier.

Pracownia wykwintowych rękawiozek p. Zygmunt Schiele w Warszawie, Grzybowska 60 Hurt i detal.

Dom Handlowy.

Dom Handlowy Stanisław Fortuna ul. Lipowa Nr. 6, 1 piętro. Poleca po cenach konkurencyjnych manufaktury, wszelkie artykuły spożywczo-kolonyjne, Naczynia kuchenne, żelazne emalowane, obuwie mekko, damskie, dziecięce, skóry podszewiane miękkie. Wskazywać wyrobów szklanych. Hurt—Detal.

Galanteria i mody.

„Sulur”, pracownia sukien przy ul. Warszawskiej Nr. 30, m. 3